

UCHWAŁA

Dnia 8 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Jan Majchrowski (sprawozdawca)

SSN Adam Tomczyński

Protokolant Marta Brzezińska

przy udziale prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w S. Marka Rabiegi

w sprawie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku S. K. (K.)

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej

na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2021 roku

zażalenia obrońcy S. K.

od uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2019 roku, sygn. akt I DO 29/19 w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego S. K. do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, tak jak zostały one opisane w wyżej wymienionej uchwale Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej z dnia 29 sierpnia 2019 r.

utrzymuje w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Pismem procesowym datowanym na dzień 15 marca 2019 roku, prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w S. wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności

karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku S. K., zamierzając mu postawić zarzut tego, że:

1. w dniu 25 czerwca 1982 roku w Warszawie, jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego sądu, rozpoznając na rozprawie sprawę oskarżonego A. K., sygn. Rw (...), nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, że utrzymał w mocy wyrok Sądu (...) Okręgu Wojskowego z dnia 5 maja 1982 roku skazujący A. K., za czyn penalizowany w art. 270 § 1 kk z 1969 roku, na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą skazany odbywał w okresie od 5 kwietnia 1982 roku do 5 maja 1982 roku i w okresie od 30 sierpnia 1982 roku do 5 marca 1983 roku w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań przyjął, iż A. K. publicznie poniżał ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej naczelne organy w ten sposób, iż umieszczał napisy żądające zakończenia okresu komunizmu i przywództwa PZPR oraz nawołujące do obalenia władzy, podczas gdy sporządzane napisy, w stopniu oczywistym nie zawierały takich treści i nie dotyczyły podmiotu objętego ochroną przepisów prawa karnego, stanowiły natomiast wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to zachowaniem S. K., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, na skutek czego

doszło do bezprawnego pozbawienia pokrzywdzonego wolności, na okres powyżej dni 7, na szkodę interesu publicznego i prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu;

2. w dniu 7 czerwca 1982 roku w Warszawie, jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego sądu, rozpoznając na rozprawie sprawę oskarżonego S. B., sygn. Rw (...), przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał w tym dniu wyrok podwyższający karę pozbawienia wolności S. B., wymierzoną w dniu 16 kwietnia 1982 roku przez Sąd (...) Okręgu Wojskowego w wymiarze 2 lat do wymiaru 3 lat pozbawienia wolności za czyn penalizowany w art. 270 § 1 kk z 1969 roku, którą skazany odbywał w okresie od 18 marca 1982 roku do 4 sierpnia 1983 roku w sytuacji, gdy materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań przyjął, iż S. B. publicznymi wypowiedziami poniżał ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ten sposób, iż wyszydzał Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej członków, podczas gdy wypowiedzi te, w stopniu oczywistym, nie zawierały takich treści i nie dotyczyły jakiegokolwiek podmiotu objętego ochroną przepisów prawa karnego, którym to działaniem S. K., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to

represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu;

3. w dniu 28 września 1982 roku w Warszawie, jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego sądu, rozpoznając sprawę oskarżonego J. M., sygn. Rw (...), przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał w tym dniu wyrok, w którym uchylił warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec J. M. w dniu 20 lipca 1982 roku przez Sąd (...) Okręgu Wojskowego, w wymiarze 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby, za czyny penalizowane w art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 roku o stanie wojennym oraz z art. 46 ust. 2 w/w dekretu, którą skazany odbywał w okresie od 11 maja 1982 roku do 20 lipca 1982 roku oraz następnie od 13 stycznia 1983 roku do 12 sierpnia 1983 roku w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanych mu czynów, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny przyjął, iż J. M. rozpowszechniał ulotki zawierające wiadomości fałszywe i mogące wywołać strajk podczas gdy, w stopniu oczywistym, rozpowszechniane ulotki nie zawierały takich treści, stanowiły natomiast wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem S.

K., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2019 roku, sygn. akt I DO 29/19, zezwolono na pociągnięcie sędziego S. K. do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że:

1. w dniu 25 czerwca 1982 roku w Warszawie, jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego sądu, rozpoznając na rozprawie rewizyjnej sygn. Rw (...), rewizję obrońcy oskarżonego A. K., nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, że utrzymał w mocy wyrok Sądu (...) Okręgu Wojskowego z dnia 5 maja 1982 roku skazujący A. K., za czyn penalizowany w art. 270 § 1 kk z 1969 roku, na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą skazany odbywał w okresie od 5 kwietnia 1982 roku do 5 maja 1982 roku i od 30 sierpnia 1982 roku do 5 marca 1983 roku w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań przyjął, iż A. K. publicznie poniżał ustrój

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej naczelne organy w ten sposób, iż umieszczał napisy żądające zakończenia okresu komunizmu i przywództwa PZPR oraz nawołujące do obalenia władzy, podczas gdy sporządzane napisy, w stopniu oczywistym, nie zawierały takich treści i nie dotyczyły podmiotu objętego ochroną przepisów prawa karnego, stanowiły natomiast wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to zachowaniem S. K., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, na skutek czego doszło do bezprawnego pozbawienia pokrzywdzonego wolności, na okres powyżej dni 7, na szkodę interesu publicznego i prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu;

2. w dniu 7 czerwca 1982 roku w Warszawie, jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego sądu, rozpoznając rewizję oskarżyciela publicznego, na rozprawie rewizyjnej sygn. Rw (...) w sprawie oskarżonego S. B., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał w tym dniu wyrok podwyższający karę pozbawienia wolności S. B., wymierzoną w dniu 16 kwietnia 1982 roku przez Sąd (...) Okręgu Wojskowego w wymiarze 2 lat do wymiaru 3 lat pozbawienia wolności za czyn penalizowany w art. 270 § 1 kk z 1969 roku, którą skazany odbywał w okresie od 18 marca 1982 roku do 4 sierpnia 1983 roku w sytuacji,

gdy materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań, przyjął, iż S. B. publicznymi wypowiedziami poniżał ustroj Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ten sposób, iż wyszydzał Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej członków, podczas gdy wypowiedzi te, w stopniu oczywistym, nie zawierały takich treści i nie dotyczyły jakiegokolwiek podmiotu objętego ochroną przepisów prawa karnego, którym to działaniem S. K., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu;

3. w dniu 28 września 1982 roku w Warszawie, jako sędzieja Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego sądu, rozpoznając rewizję oskarżyciela publicznego na rozprawie rewizyjnej sygn. Rw (...) w sprawie oskarżonego J. M., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał w tym dniu wyrok, w którym uchylił warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec J. M. w dniu 20 lipca 1982 roku przez Sąd (...) Okręgu Wojskowego, w wymiarze 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej

wykonania na okres 4 lat próby, za czyny penalizowane w art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 roku o stanie wojennym oraz z art. 46 ust. 2 w/w dekretu, którą skazany odbywał w okresie od 11 maja 1982 roku do 20 lipca 1982 roku oraz następnie od 13 stycznia 1983 roku do 12 sierpnia 1983 roku w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanych mu czynów, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny przyjął, iż J. M. rozpowszechniał ulotki zawierające wiadomości fałszywe i mogące wywołać strajk, podczas gdy w stopniu oczywistym, rozpowszechniane ulotki nie zawierały takich treści, stanowiły natomiast wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem S. K., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

W uzasadnieniu sąd I instancji przedstawił szczegóły kariery zawodowej sędziego S. K., a także opisał przyjęte ustalenia faktyczne z powołaniem stosownego materiału dowodowego. We wszystkich wyżej wymienionych wyrokach po upadku ustroju

komunistycznego wywiedziono rewizje nadzwyczajne, w wyniku których wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni od przypisanych im czynów. W dalszej części uzasadnienia sąd dopuścił możliwość odpowiedzialności karnej sędziego za stosowanie prawa, w sytuacji jego nadużyć oraz rezygnacji z niezależności. Przywołano tutaj również konieczność zachowania standardów etycznych, powołując w związku z tym głosy doktryny i orzecznictwa. Sąd *a quo* zwrócił również uwagę na konieczność pociągnięcia do odpowiedzialności sędziów, którzy skazywali oskarżonych bez udowodnienia winy, czy wymierzali karę zbyt surową, aniżeli wynikałoby to ze stopnia zawinienia. Okoliczności te należało odnieść do oceny działań sędziów reżimu komunistycznego w okresie obowiązywania stanu wojennego. Sąd I instancji przedstawił także szczegółowe uwagi dotyczące charakteru postępowania immunitetowego. Nadto materiał dowodowy wskazywał, że S. K. współorzekał w wyrokach z wyżej wymienionych czynów. Na polityczne motywy działań wskazywały jego opinie służbowe. Kwestionowane wyroki miały charakter całkowicie bezprawny, a wynikało to z niedopełnienia obowiązków sędziego zgodnie z Kodeksem postępowania karnego. Nadto z faktu, iż w żadnej ze spraw sędziego S. K. nie złożył zdania odrębnego, pomimo zakazu dokonywania ustaleń przebiegu narady i głosowania sędziowskiego oraz braku obowiązku złożenia takiego zdania odrębnego, wynika nienaruszalne domniemanie, że wyrok ten zapadł jednomyślnie, zaś kwestionowanie tego w chwili obecnej jest procesowo irrelewantne. Każde orzeczenie, w którym nie zgłoszono zdania odrębnego, musi być traktowane jakby zapadło jednomyślnie. Opisane powyżej w pkt 1-3 czyny muszą być uznane za stanowiące nie tylko zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w zw. z art. 189 § 2 kk i art. 231 § 1 kk, ale także za zbrodnię przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Sąd I instancji powołał szczegółowo szereg głosów doktryny i orzecznictwa, które wskazywały, że za zbrodnię przeciwko ludzkości należy uznać pozbawienie wolności na podstawie wyroku karnego, z pogwałceniem zasad postępowania karnego, dotyczących orzekania i wykonywania takiej kary. Represje karne były przy tym jedną z

podstawowych form terroru zastosowanego przez władze wobec społeczeństwa w okresie stanu wojennego. W przywołanej literaturze, wskazywano zresztą jako negatywny przykład, działania S. K.. Sąd *a quo* podniósł, że zbrodnie przeciwko ludzkości są również poza ludobójstwem inne poważne prześladowania, także za pomocą instrumentów sądowych, z powodu przynależności osób prześladowanych, do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane albo tolerowane. Czyny S. K. były elementem masowej praktyki, z rażącym naruszeniem ówczesnie obowiązującego prawa. Sąd I instancji wskazał, że zbrodnie przeciwko ludzkości polegająca na pozbawieniu wolności z naruszeniem zasad prawa karnego z powodów politycznych, nie musi mieć charakteru masowego, może ona dotyczyć nawet tylko jednej ofiar. Zamierzone i świadome wymierzenie przez sąd, z naruszeniem fundamentalnych zasad prawa karnego kary pozbawienia wolności, jest nie tylko czynem zabronionym określanym jako przekroczenie uprawnień lub „nagięcie prawa”, ale także musi być traktowane jako przestępstwo bezprawnego pozbawienia wolności, wszak sprawca takiego czynu swoim zamiarem, co najmniej ewentualnym, obejmował konsekwencję swojego orzeczenia w postaci pozbawienia wolności osoby niewinnej, co pozwalało na zakwalifikowanie tych czynów jako zbrodnie przeciwko ludzkości. Sąd *a quo* przedstawił również swoje uwagi co do wskazanej przez wnioskodawcę kwalifikacji prawnej czynów z pkt 1-3.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł obrońca S. K. adw. P. D., zaskarżając uchwałę w całości oraz stawiając zarzuty:

1. pogwałcenia przepisów postępowania, mających zasadnicze znaczenie dla podjęcia uchwały w niniejszej sprawie, polegającego na:
 - wyjątkowym naruszeniu art. 6 kpk, art. 338 § 1 i § 2 kpk, art. 45 ust 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku poprzez w szczególności zaniechanie – przed wyznaczonym posiedzeniem – doręczenia sędziemu S. K. wniosku IPN-u Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w S. w sprawie

podjęcia uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej (sygn. akt (...)), a tym samym uniemożliwienie ustosunkowania się do wyżej wymienionego wniosku, co w praktyce wykluczało, wręcz niweczyło, możliwość obrony w tym postępowaniu, czyniąc tym samym ten proces nierzetelnym i doprowadzając w efekcie do podjęcia przez Sąd Najwyższy oczywiście błędnej uchwały;

- całkowicie błędnej oceny „przedłożonych przez wnioskodawcę dowodów” (patrz: str. 17 *in fine* zaskarżonej uchwały) – wbrew w szczególności dyspozycji przepisu art. 108 § 1 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 5 § 2 kpk – poprzez dokonanie ustaleń opartych na zasadzie domniemania winy i tłumaczenia niedających się usunąć wątpliwości wyłącznie na niekorzyść sędziego S. K., co spowodowało podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy niezgodnie z obowiązującym prawem;

2. błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę uchwały, mającego bezpośredni wpływ na jego treść, a polegającego na bezzasadnym uznaniu:

- jakoby „wskazane we wniosku prokuratora IPN-u czyny, zakwalifikować jako zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie komunistyczne” (str. 29 uzasadnienia zaskarżonej uchwały), podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na takie ustalenia;

- jakoby wymierzone „kary bezwzględnego pozbawienia wolności były czynem zabronionym określanym jako przekroczenie uprawnień lub >nagięcie prawa<” (str. 29 tamże) podczas, gdy zwłaszcza określenie „nagięcie prawa” jest określeniem na tyle nieostrym, iż nie pozwala na jego interpretację;

- iż zaistniały wszystkie przesłanki do podjęcia tejże uchwały pomimo błędnej kwalifikacji prawnej czynów przypisanych sędziemu S. K. (patrz str. 29 tamże), co w świetle prawa jest niedopuszczalne.

Skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonej uchwały. W uzasadnieniu podniósł, że prawo do obrony sędziego S. K. zostało drastycznie naruszone,

albowiem sąd zaniechał doręczenia mu przed posiedzeniem wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Niezrozumiałe jest także stanowisko sądu I instancji, który nie uwzględnił wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego o doręczenie takiego wniosku, co przeczyło równouprawnieniu stron. Zaniechanie doręczenia wniosku oraz rozpoznanie go pod nieobecność sędziego S. K. jawi się, zdaniem obrońcy, jako niebezpieczny precedens, jeżeli chodzi o zachowanie gwarancji prawa do obrony. Obrońca podkreślił, że obowiązkiem Sądu Najwyższego było doręczenie sędziemu S. K. wniosku przed terminem posiedzenia i umożliwienie mu zajęcia stanowiska w niniejszej sprawie, zobowiązanie sędziego S. K. do osobistego stawiennictwa na posiedzeniu, rozważenie wyznaczenia obrońcy z urzędu. Wobec tego, że sędzia S. K. został pozbawiony uprawnień określonych w art. 338 § 2 kpk, obrońca uznał za oczywistą konieczność uchylenia zaskarżonej uchwały, wydanej z naruszeniem podstawowych reguł porządku prawnego. Wiedza o istniejącym i zgromadzonym materiale dowodowym jest podstawowym warunkiem realnego udziału w postępowaniu. Skarżący zakwestionował także stanowisko sądu I instancji odmawiające doręczenia odpisu wniosku. Obrońca kontestował również twierdzenie o nienaruszalnym domniemaniu wydania orzeczenia jednomyślnie w sytuacji, gdy żaden z członków składu orzekającego nie złożył zdania odrębnego. Narada sędziowska jest tajna i brak jest możliwości dowodzenia okoliczności związanych z jej przebiegiem. W związku z tym w sprawie należało zastosować zasadę *in dubio pro reo*. W sprawie w żaden sposób nie wykazano, że wyroki zapadły jednomyślnie. Sąd *a quo* nie podjął próby rozważenia, dlaczego we wszystkich trzech składach zawsze był ten sam przewodniczący, a w dwóch składach uczestniczyli ci sami sędziowie z długoletnią praktyką orzeczniczą. Obrońca kwestionował konstrukcję współsprawstwa bezprawnego pozbawienia wolności, a także stwierdzenie o motywach politycznych działania sędziego S. K.. Jak podnosił, autorami opinii służbowych były osoby trzecie, które sporządzały te opinie w ówczesnej sytuacji politycznej i często podane w tych opiniach stwierdzenia miały niewiele wspólnego z prawdą. Ponadto skarżący argumentował, iż w sytuacji gdyby sędzia S. K. był człowiekiem powiązanym z poprzednim systemem represji komunistycznej, to z całą pewnością nie zostałby powołany na

kolejną kadencję sędziego Sądu Najwyższego, nie byłby także powołany w skład Państwowej Komisji Wyborczej w 1991 roku i nie zostałby zaproszony na pierwsze posiedzenie tej Komisji przez J. K. - ówczesnego ministra w Kancelarii Prezydenta RP oraz nie zostałby Zastępcą Prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Jako istotna okoliczność, skarżący podniósł także, że sędzia S. K. był przewodniczącym składu Sądu Najwyższego, który w pełni zrehabilitował rtm. Witolda Pileckiego. W ocenie skarżącego, w kontekście przywołanych wyżej okoliczności, uznanie sędziego S. K. za winnego zarzucanych mu czynów, Państwowa Komisja Wyborcza w 1991 roku zostałaby powołana nieprawidłowo, a wyroki wydane przez sędziego S. K. nie spełniałyby wymogów prawnych. We wniosku nie wskazano ani jednego wiarygodnego dowodu, że sędzia S. K. świadomie, ze złej woli, naruszył przepisy prawa, a tym samym spowodował bezprawne pozbawienie wolności osób skazanych. W tym względzie istnieje konieczność wykazania winy umyślnej. Przestępstwa wskazane we wniosku można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim. obrońca podkreślił, że zaistniały sprzeczności pomiędzy sentencją uchwały, a jej uzasadnieniem, gdzie w sentencji sąd I instancji wskazywał na zbrodnię komunistyczną stanowiącą zbrodnię przeciwko ludzkości, zaś w uzasadnieniu zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie komunistyczne. W sentencji wskazywano na niedopełnienie obowiązków, zaś w uzasadnieniu wspomniano o przekroczeniu uprawnień i „nagięciu prawa”. Zdaniem obrony w sprawie nie doszło do popełnienia zbrodni komunistycznej, ani zbrodni przeciwko ludzkości, ponieważ nie zostały spełnione warunki wskazane w orzecznictwie. Skarżący załączył także szereg dokumentów związanych z karierą zawodową sędziego S. K., w tym obejmujące zaproszenie go na pierwsze posiedzenie PKW w 1991 r. oraz fragment wydawnictwa jubileuszowego „Sąd Najwyższy 1917-2017 Prezesi, Sędziowie, Prokuratorzy Sądu Najwyższego”, w którym umieszczono życiorys sędziego S. K., eksponujący fakt jego uczestnictwa we wrześniu 1990 r. w składzie SN rehabilitującym rtm. Witolda Pileckiego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Decyzję procesową sądu *a quo* należało uznać za prawidłową. Dokonał on właściwych ustaleń faktycznych,

w oparciu o przedstawiony materiał dowodowy. Ponadto ocena przedstawionego przez wnioskodawcę materiału dowodowego mieściła się w ramach swobodnej oceny dowodów z art. 7 kpk. Zażalenie rozpoznano w granicach zaskarżenia, mając na względzie treść stawianych zarzutów.

W pierwszym rzędzie, mając na względzie treść zażalenia, należy przywołać kilka uwag dotyczących zakresu postępowania immunitetowego. Sąd wyrażając zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej decyduje w oparciu o ustawowe przesłanki, czy osoba taka, mając na względzie to, że posiada ona immunitet, może odpowiadać karnie. W żadnej mierze w postępowaniu tym nie przesądza się o sprawstwie, czy winie, natomiast ustala się, czy przedstawiony materiał dowodowy wskazuje na dostateczne prawdopodobieństwo tego, że sędzia dopuścił się przestępstwa. W związku z tym sąd w postępowaniu immunitetowym bada kwestię wystąpienia prawdopodobieństwa wypełnienia znamion przestępstwa. Poza zakresem rozstrzygnięcia pozostają okoliczności dotyczące kwestii, o których orzeka się już w postępowaniu karnym, po obaleniu zasady domniemania niewinności. Dla przykładu wskazać tutaj można chociażby kwestie dotyczące ewentualnego wymiaru kary, w szczególności okoliczności związanych ze sposobem życia sędziego, w tym przebiegu kariery zawodowej. Okoliczności takie, o ile mogą wpływać na wymiar kary w postępowaniu karnym, w żadnej mierze nie wpływają na postrzeganie wypełnienia znamion czynu zabronionego, a właśnie ustalenie prawdopodobieństwa wyczerpania tych znamion bada sąd w postępowaniu immunitetowym. W związku z tym, w dużej mierze okoliczności podnoszone przez skarżącego w zażaleniu miały właśnie taki charakter, co jednocześnie powodowało, że w przedmiotowym postępowaniu immunitetowym nie miały one w zasadzie znaczenia dla rozstrzygnięcia. Podobnie odnieść należało się do kwestii, kontestowanej przez skarżącego, co do kwalifikacji prawnej czynów. Otóż „gospodarzem” postępowania przygotowawczego jest prokurator. Sąd w postępowaniu immunitetowym bada wystąpienie prawdopodobieństwa znamion czynu zabronionego konkretnego zachowania. W tym względzie kwalifikacja prawna zależna jest od woli prokuratora. O ile w samym postępowaniu karnym przed sądem takie modyfikacje są możliwe, o tyle sąd w postępowaniu immunitetowym może jedynie sygnalizować problematykę błędnie przyjętej przez

organ postępowania przygotowawczego kwalifikacji prawnej. Ingerencja zaś w tym względzie w niniejszym postępowaniu jest niemożliwa, zaś przedmiotem rozstrzygnięcia jest sprecyzowane we wniosku zdarzenie z udziałem sędziego i ocena tego zachowania, czy może ono stanowić przestępstwo, za które należy go pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Nie można się również zgodzić ze skarżącym, który w toku niniejszego postępowania doszukiwał się rozstrzygnięcia o winie dokonanej przez sąd I instancji. W tym względzie, jak już wspomniano określano było jedynie dostateczne prawdopodobieństwo tego, czy sędzia dopuścił się przestępstwa.

Za niezasadny należało uznać zarzut dotyczący nedoręczenia sędziemu S. K. wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ze skutkiem uniemożliwiającym mu ustosunkowanie się do tego wniosku i w konsekwencji podjęcie właściwej obrony. Jednocześnie obrońca wskazywał na obowiązek wyznaczenia obrońcy z urzędu w postępowaniu przed sądem *a quo*, jak również wezwanie sędziego S. K. do obowiązkowego udziału w posiedzeniu w przedmiocie rozstrzygnięcia wniosku. Zdaniem obrońcy te zaniechania skutkowały naruszeniem prawa sędziego S. K. do obrony.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na treść przepisów dotyczących postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Procedura ta uregulowana została w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: usp), która ma zastosowanie w oparciu o art. 10 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym. W pierwszym rzędzie należy wskazać, że w systemie prawa brak jest przepisu, który wprost zobowiązywałby sąd do doręczenia wniosku o uchylenie immunitetu. W tym względzie doręczenie odpisu takiego wniosku wynikać może z określonej praktyki, która z kolei może znajdować oparcie w odpowiednim stosowaniu przez sąd art. 338 § 2 kpk dotyczącego doręczenia aktu oskarżenia w sprawie karnej. Jednocześnie jednak postępowanie immunitetowe ma charakter wypadkowy, a zatem możliwe byłoby także odpowiednie odniesienie się przez sąd nie do przepisów dotyczących obowiązku doręczenia aktu oskarżenia, lecz braku obowiązku doręczenia np. wniosku o zastosowanie tymczasowego

aresztowania. Wnioski obrońcy w tym zakresie z pewnością można traktować przy tym jako uwagi *de lege ferenda*, w odniesieniu do wprowadzenia do postępowania immunitetowego jednoznacznych przepisów w tej mierze. Niemniej jednak w kontestowanym przez skarżącego postępowaniu sądu I instancji można doszukiwać się naruszenia zasad rządzących także postępowaniem immunitetowym, w przypadku którego stosowane są także przepisy kpk, do którego z kolei naczelnym zasad należy efektywne umożliwienie przeprowadzenia przez stronę obrony własnych praw i interesów przed sądem. Co więcej, w tym względzie art. 135 § 6 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze w zasadzie określa obowiązek doręczenia odpisu wniosku prokuratorowi, któremu immunitet miałby zostać uchylony. Trudno więc uznać, aby w postępowaniu immunitetowym dotyczącym prokuratorów, osoby te miały przyznane więcej praw podmiotowych, aniżeli sędziowie w analogicznej procedurze ich dotyczącej. Taka interpretacja danego przepisu mogłaby zatem skutkować naruszeniem konstytucyjnej zasady równości wobec prawa. Niemniej jednak, w aspekcie faktycznym niniejszego zarzutu, zauważyć należy, iż w realiach niniejszej sprawy istniała możliwość wystąpienia o zapoznanie się z aktami postępowania, a obrońca zapoznał się z wnioskiem o uchylenie immunitetu po jego przystąpieniu do sprawy i miał możliwość odniesienia się do wniosku w toku postępowania odwoławczego. Sędzia S. K. również nie był pozbawiony możliwości zapoznania się z aktami sprawy, o której odpowiednio wcześniej został powiadomiony. Jakkolwiek zatem w niniejszej sprawie można uznać, iż nastąpiło naruszenie proceduralne, to jednak nie mogło mieć ono wpływu na treść orzeczenia pierwszoinstancyjnego, zwłaszcza iż dotyczyło ono podmiotu, który ze wszech miar należy uznać za profesjonalny i biegły, przede wszystkim w zakresie procedury karnej i przepisów prawa karnego materialnego.

Nie można natomiast w żadnej mierze podzielić stanowiska obrońcy co do kwestii konieczności rozważenia wyznaczenia sędziemu S. K. obrońcy z urzędu w toku postępowania przed sądem I instancji. W tym względzie, poza ogólnymi uwagami, skarżący nie wskazał konkretnych przepisów, które miałyby zostać naruszone w tym względzie. W sprawie nie było podstaw do uznania, że zaistniała obrona obligatoryjna, zaś sędzia S. K. nie wystąpił przy tym o wyznaczenie takiego

obrońcy z innych względów. Co więcej, nie można uznać, aby sąd I instancji miał zobowiązywać sędziego S. K. do obowiązkowego stawiennictwa na posiedzeniu. Zgodnie z art. 80 § 2e usp, przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje rzecznika dyscyplinarnego, sędziego, przedstawiciela organu lub osobę, którzy wniesli o zezwolenie - jeżeli się stawia. Ich niestawiennictwo, jak również niestawiennictwo obrońcy, nie wstrzymuje rozpoznania wniosku. Sędzia S. K. był prawidłowo zawiadomiony o terminie posiedzenia i miał prawo do wzięcia w nim udziału i zajęcia stanowiska w sprawie, z czego nie skorzystał. Sędzia, którego dotyczy wniosek w postępowaniu immunitetowym, jak również w postępowaniu karnym, ma prawo do obrony, a nie obowiązek obrony. Stąd od tej osoby zależy to, czy czynności obronne w sprawie podejmie. Sąd *a quo* w żadnej mierze tego prawa go nie pozbawił ani nie ograniczył, działając zgodnie z obowiązującymi przepisami. Mając to na względzie trudno doszukiwać się braku rzetelności niniejszego postępowania w sytuacji, gdy uwagi skarżącego były bardzo ogólne i podnoszone jedynie hasłowo, że sąd winien podjąć takie czynności, nie wskazując przy tym podstaw istnienia takiego obowiązku.

Sąd Najwyższy nie podzielił zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, a w konsekwencji niezastosowania zasady *in dubio pro reo*. Pod tym względem podzielić należało stanowisko sądu I instancji. W sprawie należy przypomnieć, że charakter postępowania immunitetowego w ogóle nie daje podstaw do dokonywania ustaleń w zakresie winy, czy konieczności zastosowania zasady *in dubio pro reo*, bowiem w tym względzie badanie jest jedynie prawdopodobieństwo zaistnienia określonych czynów. Nie można zgodzić się z obrońcą, że sąd I instancji w sprawie nie dokonał oceny materiału dowodowego w ramach art. 7 kpk, nadto nie było żadnych podstaw do stosowania zasady z art. 5 § 2 kpk. Argumentacja obrony w tym względzie dotyczyła w zasadzie przyjęcia przez sąd I instancji konstrukcji nienaruszalnego domniemania wydania wyroku jednomyślnie w przypadku niezłożenia przez żadnego z członków składu zdania odrębnego.

Pod tym względem stanowisko sądu *a quo*, należało w pewnej mierze podzielić. O ile bowiem nie sposób jest uznać, że takie swoiste domniemanie

istnieje jako domniemanie prawne, bowiem brak jest przepisów je statuujących, a rozważać je można jako domniemanie faktyczne, o tyle zachowanie sędziego w sytuacji groźby zaistnienia bezprawia sądowego nie może polegać na dowolności jego działania. Jest on bowiem zawsze współodpowiedzialny za wydawaną kolegialnie decyzję procesową, zaś funkcjonowanie instytucji zdania odrębnego pozwala na ustalenie stanowiska konkretnego członka składu orzekającego w określonym zakresie. Oczywiście, nie ma obowiązku zgłaszania zdania odrębnego, gdy sędzia został w danej sprawie przegłosowany. Jednak funkcją zdania odrębnego jest m.in. wskazanie określonych istotnych nieprawidłowości, które – zdaniem je składającego – stały się udziałem sądu orzekającego w danej sprawie, co ma mieć określony walor dla orzecznictwa w ogóle, a w pewnych sytuacjach także walor mogący ułatwiać podjęcie kolejnych decyzji procesowych w tej samej sprawie, np. w postępowaniu drugoinstancyjnym. Inną bardzo ważną funkcją zdania odrębnego jest możliwość zaznaczenia przez sędziego jego dystansu do wydanego orzeczenia i braku jego identyfikacji z tym orzeczeniem (jego uzasadnieniem). W przypadku, gdy orzeczenie sądowe wydawane w składzie kolegialnym w warunkach tajności głosowania i tajności narady sędziowskiej stanowiłoby bezprawie sądowe, a zwłaszcza zbrodnię sądową, prawo sędziego do wyrażenia zdania odrębnego staje się jego obowiązkiem, choćby tylko z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, zaś w wymiarze indywidualnym jest skutecznym i dopuszczalnym prawnie sposobem ekskulpacji sędziego uczestniczącego w składzie dokonującym takiego bezprawia sądowego lub zbrodni sądowej. Zasada tajności narady sędziowskiej i głosowania, skutkująca tajnością na zewnątrz składu orzekającego, nie może stanowić sama w sobie „licencji na bezprawie sądowe”, a zwłaszcza na bezkarność zbrodni sądowej dokonywanej w warunkach funkcjonowania organu kolegiального, jakim jest sąd orzekający w składzie kilkuosobowym. Skutki działania zasady tajności głosowania i tajności narady sądowej nie mogą podważać podstawowych zasad i celów postępowania sądowego, zwłaszcza karnego i nie mogą stanowić swobodnego zezwolenia na bezprawie dokonywane w tożsamy sędziowskiej, co było udziałem niektórych sędziów i sądów w okresie władzy komunistycznej w Polsce, tj. w czasie „gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane” (preambuła do

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.), w tym zwłaszcza w tzw. okresie stalinowskim i w okresie stanu wojennego.

W przypadku braku zgłoszenia zdania odrębnego uznać należy, że sędzia nie sprzeciwiający się bezprawiu sądowemu, faktycznie wyrażał zgodę na takie działanie. W realiach niniejszej sprawy, przy wystąpieniu okoliczności wskazujących na bezprawie sądowe, niezareagowanie przez sędziego na tego typu akt prowadzić może do wniosku, że osoba taka akceptowała tego typu bezprawne działania, dopuszczając się w tym zakresie co najmniej swoistego zaniechania przy wypełnianiu swoich obowiązków, co w konsekwencji może prowadzić do uznania współsprawstwa bezprawia sądowego. Przy takiej skali naruszenia prawa, jaka miała mieć miejsce w przypadkach występujących w niniejszej sprawie w okresie stanu wojennego, w których to przypadkach w wyniku wniesionych rewizji nadzwyczajnych już w Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie wyroki skazujące zostały uchylone, a skazani uniewinnieni, obowiązkiem wówczas orzekającego sędziego była stosowna reakcja. Jej brak mógł wskazywać na działanie intencjonalne, zgodne z treścią zapadłych wyroków. Zresztą należy podzielić stanowisko zawarte w zaskarżonej uchwale, że również inne okoliczności sprawy wskazywały na dostateczne prawdopodobieństwo wypełnienia znamion przestępstw opisanych w pkt 1-3 przez sędziego S. K., zaś materiał dowodowy winien być oceniany kompleksowo, jako całość.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych również okazał się bezzasadny. W tym miejscu podkreślić należy, że dla skuteczności takiego zarzutu konieczne jest wykazanie wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia. Tymczasem wskazywane przez skarżącego okoliczności mogą mieć znaczenie w toku postępowania karnego, a nie odnośnie decyzji procesowej dotyczącej uchylenia immunitetu. W ocenie Sądu Najwyższego, sąd I instancji wskazał wyczerpującą argumentację dotyczącą możliwości zakwalifikowania czynów wymienionych w pkt 1-3 jako zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie komunistyczne. Powoływane w tym względzie przez skarżącego orzeczenie o sygn. akt I KZP 7/15, wbrew stanowisku obrony, wskazywało na taką możliwość. Obrońca nie wykazał przy tym, na czym miałyby polegać niewypełnienie szczególnych obowiązków takiego

działania, na które powoływał się w zażaleniu. W tym względzie wypowiadał się już Sąd Najwyższy, dopuszczając możliwość zakwalifikowania takich czynów jako zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie komunistyczne (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2021 roku, sygn. akt II DIZ 1/21, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2021 roku, sygn. akt II DIZ 8/21, www.sn.pl). Obrona w tym zakresie, poza kontestowaniem tego ustalenia, nie wskazała bardziej szczegółowej argumentacji na potwierdzenie tego zarzutu.

Sąd Najwyższy uznał również, że w sprawie, na co słusznie zwrócił uwagę sąd I instancji, wystąpiło dostateczne prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego S. K. przestępstw opisanych w pkt 1-3. Obrona kwestionowała w tej mierze użycie nieostrego jej zdaniem zwrotu „nagięcie prawa”. Należało jednak mieć na względzie treść całego uzasadnienia zaskarżonej uchwały, nie zaś wyjętego z kontekstu wypowiedzi zwrotu, który istotnie sam z siebie nie mógłby wypełniać znamion czynu zabronionego. Niemniej jednak w pozostałej części uchwały wskazano w sposób wyczerpujący problematykę wystąpienia prawdopodobieństwa wypełnienia znamion czynów zabronionych.

W ocenie Sądu Najwyższego nie sposób jest zgodzić się ze skarżącym odnośnie braku możliwości działania sędziego S. K. jako współsprawcy czynów opisanych w pkt 1-3. Powoływane przez obrońcę cytaty z innego orzeczenia nie odpowiadają stanowi faktycznemu niniejszej sprawy. Działanie co do pozbawienia wolności w formie współsprawstwa jest jak najbardziej dopuszczalne.

Odnośnie zarzutu dotyczącego kwalifikacji prawnej, na co wskazywano już powyżej, stwierdzić należy, że sąd dokonujący uchylenia immunitetu nie jest władny ingerować w kwalifikację prawną przyjętą przez prokuratora, a w tym względzie może ewentualnie jedynie sygnalizować swoje wątpliwości. Swoistą taką sygnalizacją dla prokuratora mogą być także określone treści zawarte w zażaleniu obrońcy, które prokurator może, choć oczywiście nie musi, wziąć pod uwagę.

Pozostałe okoliczności wskazywane w zażaleniu, dotyczące kariery zawodowej sędziego S. K., o ile mogą mieć znaczenie w postępowaniu karnym, to w postępowaniu immunitetowym takiego znaczenia zasadniczo nie mają. W

szczegółności liczne okoliczności podnoszone przez obrońcę w treści wniesionego zażalenia, a następnie uszczegółowione na posiedzeniu Sądu Najwyższego w trybie odpowiedzi na zadawane przez Sąd pytania, a dotyczące ponownego powołania sędziego S. K. na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego po 1990 roku, powołania go w skład Państwowej Komisji Wyborczej w 1991 roku i zaproszenia go na inauguracyjne posiedzenie PKW przez J. K. - ówczesnego ministra stanu w Kancelarii Prezydenta oraz pełnienie funkcji przewodniczącego składu, który zrehabilitował rtm. Witolda Pileckiego, jak również pełnienia funkcji wiceprezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, mają właśnie taki charakter. Żadną miarą nie mogły być one uznane za istotne dla stwierdzenia dostatecznego prawdopodobieństwa, albo braku prawdopodobieństwa, dopuszczenia się przez sędziego S. K. przestępstw wymienionych w pkt 1-3 na ok. dziesięć lat przed przywołanymi wydarzeniami i żadną miarą nie mogły wykluczyć popełnienia przezeń w przeszłości czynów mających stanowić zbrodnię komunistyczną. W tym zakresie odnotować należy także brak spójności między argumentacją skarżącego w zakresie podnoszonej przezeń rzekomej niemożności i niedopuszczalności ustalenia sposobu głosowania sędziego K. przy wydawaniu przezeń określonych wyroków w okresie stanu wojennego, co stanowi podstawę obecnego wniosku o uchylenie mu immunitetu, a ustaleniem sposobu jego głosowania dekadę później jako członka składu orzekającego w sprawie rehabilitacji rtm. Witolda Pileckiego, w którym to przypadku obrońca przywołał swoje odczucie wynikające z osobistego wysłuchania motywów ustnych Sądu Najwyższego orzekającego pod przewodnictwem sędziego S. K.. W tym kontekście należy także stanowczo podkreślić, iż formalnie dokonana w 1990 r. rehabilitacja jednego z największych bohaterów w historii Polski, ofiary komunistycznej zbrodni sądowej, jakim niewątpliwie był rotmistrz Witold Pilecki, nie może służyć jako narzędzie automatycznej rehabilitacji czy ekskulpacji kogokolwiek, kto sam może być obarczony zarzutem komunistycznej zbrodni sądowej. Podniesiony w tym kontekście zdumiewający argument obrońcy adw. P. D. (ujęty w protokole z posiedzenia Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie oraz zawarty w zażaleniu), iż orzeczenie sądu rehabilitujące rtm. Witolda Pileckiego może być nieważne i może być podważane jeśli sędziemu S. K., który zasiadał w składzie sądu, który

zrehabilitował i uniewinnił rtm. Pileckiego, zostanie obecnie uchylony immunitet - oprócz tego, że prawnie zupełnie chybiony w stopniu oczywistym, jest także w najwyższym stopniu niewłaściwy i niedopuszczalny. Za całkowicie chybione należy także uznać, płynące ze wspomnianych wyżej przedstawionych przezeń dowodów, argumenty obrońcy (ujęte w protokole z posiedzenia Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie oraz zawarte w zażaleniu), wskazujące, że prawomocne uchylenie immunitetu sędziemu SN w st. spoczynku S. K. „może spowodować unieważnienie uchwał PKW”, w której S. K. zasiadał w latach 1991-2014. Nie sposób było doszukiwać się związku, jak czynił to obrońca, pomiędzy tymi okolicznościami, a w ogóle prawdopodobieństwem wypełnienia znamion czynów z pkt 1-3. Sąd Najwyższy pragnie także zauważyć, że brak było podstaw do deprecjonowania opinii służbowych dotyczących sędziego S. K. z okresu PRL. Pod tym względem skarżący poza stwierdzeniem, że miały one niewiele wspólnego z prawdą, nie wskazał żadnych okoliczności przemawiających za takim stanowiskiem. Trudno bowiem potraktować za dowód właściwej postawy moralnej i nieskazitelności charakteru bądź nieskazitelnej przeszłości, mający podważać argumenty prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu co do możliwości dokonania w okresie stanu wojennego przez sędziego K. określonych zbrodni komunistycznych, dowodu w postaci rutynowego zaproszenia w roku 1991 na posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej członka tej Komisji, podpisane przez ówczesnego ministra w Kancelarii Prezydenta RP – J. K.. Trudno dociec, co taki dowód miał udowodnić, poza samym faktem zaproszenia na ówczesne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Dokonaną w tym względzie ocenę całokształtu materiału dowodowego przez sąd I instancji należało zatem podzielić. Nie wiadomo również, bo obrońca tego nie wskazał, jakie znaczenie miało mieć orzekanie we wszystkich sprawach z pkt 1-3 w takich samych składach. Zdaniem Sądu Najwyższego, okoliczność ta również pozostawała bez znaczenia.

Wbrew stanowisku obrony materiał dowodowy został oceniony w ramach art. 7 kpk i nie pozwalał on na uwzględnienie stanowiska zawartego w zażaleniu. W tym względzie sąd I instancji w sposób szczegółowy wykazał, na jakiej podstawie uznał, że w sprawie zachodzą podstawy do uchylenia immunitetu, zaś okoliczności

wynikające z materiału dowodowego, oceniane kompleksowo, dawały podstawę do przyjęcia prawdopodobieństwa działania sędziego S. K. umotywowanego politycznie.

Nie można się również zgodzić z obrońcą, aby występowały sprzeczności pomiędzy sentencją orzeczenia, a jego uzasadnieniem. Zbrodnię komunistyczną należy traktować w realiach niniejszej sprawy jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Trudno się tutaj doszukać jakiegokolwiek sprzeczności. Jeżeli chodzi zaś o kwestię znamion, to zostały one wyczerpująco opisane przez sąd I instancji, jeżeli chodzi o prawdopodobieństwo ich wystąpienia, zaś kwestia przypisania konkretnej formy zachowania wyczerpującej te znamiona jest domeną postępowania karnego, a nie immunitetowego. W ramach przedmiotowego postępowania badane było konkretne zachowanie, co do którego opis czynności sprawczych winien być doprecyzowany ewentualnie w postępowaniu karnym. Niemniej jednak w realiach niniejszej sprawy wskazywana nieścisłość miała charakter redakcyjny i nie wpływała na dokonane rozstrzygnięcie.

Mając na uwadze powyższe sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.